Data publikacji: 12.05.2020

Autor: Joanna Okuń

Z doświadczeń nauczycielki edukacji wczesnoszkolnej – nauczanie w czasach pandemii wirusa covid-19

Szybkie rozprzestrzenianie się koronawirusa sprawiło, że w marcu 2020 r. w szkołach wprowadzono nauczanie zdalne.

W pierwszym okresie zawieszenia zajęć szkolnych moja praca polegała na publikowaniu zadań dla uczniów klasy pierwszej na szkolnej stronie internetowej. Wyszukiwałam i tworzyłam ciekawe gry, ćwiczenia interaktywne, dołączałam linki do filmików, układów tanecznych, ćwiczeń przy muzyce.

Utrzymywałam stały kontakt z rodzicami. Stworzyłam wirtualną klasę na komunikatorze Messenger. Poprosiłam rodziców o wysyłanie mi zdjęć prac wykonywanych przez dzieci. Wszystkie zadania sprawdzałam i odsyłałam z informacją zwrotną. Wstawiałam dzieciom punkty motywacyjne w wirtualnej klasie w programie Class Dojo.

Prowadziłam też rozmowy telefoniczne z rodzicami i dziećmi. Na bieżąco diagnozowałam, czy wszyscy moi wychowankowie mają dostęp do komputera i Internetu. Stale uczestniczyłam w webinarach i szkoleniach online dotyczących zdalnego nauczania. Konsultowałam się z koleżankami z pracy. Przeglądałam fora internetowe dla nauczycieli. Mimo to czułam niedosyt i brak poczucia kontroli procesu edukacyjnego.

Na początku kwietnia w mojej szkole przeszkolono nauczycieli pod kątem posługiwania się szkolną platformą G Suite. Najpierw obejrzałam kilka filmików, dzięki którym poznałam funkcjonalności G Suite i oswoiłam się z wybranymi usługami. Kolejnym krokiem był udział w szkoleniu online. Następnie utworzyłam zajęcia dla mojej klasy w usłudze Classroom, gdzie umieściłam materiały oraz aktywności dla uczniów, dostępne w trybie asynchronicznym. Wypróbowałam również narzędzie do wideokonferencji Google Hangouts Meet, dzięki któremu mogłam – w trybie synchronicznym – nie tylko zorganizować spotkanie online z

uczniami, ale również uczestniczyć w zdalnym posiedzeniu Rady Pedagogicznej.

Po Świętach Wielkanocnych zaprosiłam wszystkie dzieci na lekcję online – od tamtej pory zajęcia prowadzone są codziennie. Równocześnie w dalszym ciągu udostępniałam uczniom konspekty z zadaniami na szkolnej stronie internetowej oraz w zajęciach w Classroom. Elementy synchroniczne i asynchroniczne świetnie się uzupełniały podczas realizowanej w ten sposób edukacji zdalnej.

Przed rozpoczęciem zajęć online odczuwałam ogromny stres, mając świadomość, że będą to lekcje nie tylko dla dzieci, ale również dla ich rodziców. Postanowiłam więc solidnie przygotować się od strony technicznej, gdyż korzystanie z narzędzi platformy G Suite wymaga sporej koncentracji oraz umiejętności ze strony nauczyciela. Ponadto zainstalowałam na swoim komputerze multibooka do podręczników, na których pracuję. Stworzyłam również konspekty, które zawierały opracowanie ciekawych zajęć, wzbogacone o pomysły dotyczące doświadczeń, eksperymentów, pokazów.

Mój pierwszy kontakt z dziećmi był bardzo emocjonujący. Wszyscy cieszyliśmy się, że po tak długim czasie mogliśmy się w końcu zobaczyć. Podczas spotkania, które można określić *pilotażowym*, było wiele niedoskonałości. Dzieci chciały mówić wszystkie w jednym momencie, nie potrafiły wyciszać i włączać mikrofonów. Wszystko to wymagało udoskonalenia i sporej cierpliwości, po obu stronach ekranu.

Po pierwszym dniu wspólnej nauki, postanowiłam zaprosić rodziców na zebranie online, by przybliżyć i zademonstrować sposoby komunikacji oraz formy wykorzystania narzędzi G Suite. Zebranie odbyło się tego samego dnia wieczorem. Rodzice opowiadali mi o zakłóceniach dźwięku powstałych przy włączaniu mikrofonów, problemach z wejściem uczniów do zajęć w Classroom. Wspólnie ustaliliśmy, że nauczymy dzieci wyłączać i włączać mikrofony. Podjęliśmy też decyzję o zmianie godziny rozpoczynania się zajęć online. Określona została długość jednostki lekcyjnej – zgodne z rozporządzeniem dyrekcji szkoły. Poinformowałam też, że lekcje online nie są obowiązkowe, gdyż w rodzinach wielodzietnych stanowiłoby to problem. Rodzice sami jednak stwierdzili, że choćby częściowy udział dziecka w zajęciach zdalnych ma duże znaczenie dla jego samopoczucia. Przypomniałam też o możliwości korzystania z zasobów dostępnych w zajęciach w Classroom, przeznaczonych do samodzielnej pracy dziecka.

Zebranie okazało się bardzo owocne. Na kolejnych zajęciach dzieci potrafiły wyłączyć i włączyć mikrofon. Zaczęły panować nad swobodnym mówieniem, co w przypadku 23 uczniów stanowi duży problem. Pojawiły się natomiast trudności i zakłócenia podczas udostępniania ekranu przez nauczyciela. Postanowiłam nagrać

filmik instruktażowy, za pomocą którego rodzice nauczyli dzieci, jak włączać udostępnianą przez nauczyciela prezentację. W trakcie następnych zajęć już tylko jedno dziecko nie potrafiło wykonać tej czynności. Jednak i ono poradziło sobie, słuchając moich instrukcji.

Obecnie prowadzę lekcje online już kolejny tydzień. Stres stopniowo zanika. Od rodziców otrzymuję pozytywne informacje zwrotne na temat swojej pracy. Na zajęciach dzieci pięknie i chętnie ze mną współpracują. Codziennie witam każdego ucznia udostępniając jego wizerunek pozostałym dzieciom. Uśmiech dzieci, ich radość i zapał, prawidłowo wykonywane ćwiczenia świadczą, że lekcje online są skutecznym rozwiązaniem w tej trudnej dla wszystkich sytuacji.

Uważam, że nauczanie w dobie pandemii wirusa covid-19 jest swego rodzaju misją. Osobiście czuję odpowiedzialność za edukację moich wychowanków, a dzięki lekcjom online mam poczucie kontroli nad ciągłością i efektywnością procesu nauczania w moim zespole klasowym.

Jako nauczyciel z dwunastoletnim stażem stwierdzam, że zdalne nauczanie było jednym z największych wyzwań w moim dotychczasowym doświadczeniu zawodowym. Upór, potrzeba nauczenia się czegoś nowego i chęć efektywnego nauczania dzieci, sprawiły, że przełamałam stres oraz obawy przed krytyką. Ten nowy i nowoczesny sposób nauczania urzeczywistnił się nie tylko dzięki mojej wytrwałej pracy, ale przede wszystkim dzięki inicjatywie i motywacji ze strony dyrekcji szkoły, w której pracuję. Oczekiwania dyrektora, które początkowo wydawały się wygórowane, niemożliwe do zrealizowania, okazały się być źródłem mojej osobistej satysfakcji.

Efekty:

Dla mnie:

- Satysfakcja z dobrze wykonanego zadania.
- Nabywanie nowych umiejętności praktycznych.
- Pobudzenie motywacji do samorozwoju.
- Poznanie nowych narzędzi do pracy zdalnej.
- Doskonalenie umiejętności realizowania nowych potrzeb dzieci i rodziców.

Dla dzieci:

- Nabywanie nowych umiejętności praktycznych w zakresie kompetencji

informatycznych.

- Poznanie nowej formy nauczania z zastosowaniem atrakcyjnych narzędzi medialnych.
- Możliwość stałego kontaktu z nauczycielem i rówieśnikami.

Dla szkoły:

- Poszerzenie zakresu działań szkoły o nauczanie zdalne.
- Stworzenie platformy wymiany doświadczeń dla nauczycieli szkoły.
- Zapewnienie ciągłości realizacji procesu edukacyjnego.
- Budowanie wizerunku nowoczesnej szkoły.

Joanna Okuń
Nauczycielka Szkoły Podstawowej im. 100-lecia Niepodległości Polski w Kalinówce

Powrót do poprzedniej strony

Poprzednia Strona
Następna Strona